GŁOS NARODU

NR. 556. — ROK XXVI. | KRAKOW, SRODA DNIA 15. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Z tamtej strony.

Stanowisko, jakie zajmie prasa czwórporozumienia wobec manifestu państw centralnych o Polsce, było do przewidzenia łatwem, gdyż musiało wynikać logicznie z błędu zasadniczego, jaki entente w stosunku do kwestyi polskiej popełniła. Błąd ten rozszczepia się na dwie odnogi: jedna to urzędowe przemilczenie praw Polski do niepodległości, druga — to również milczące lub nawet głośne uznanie, że sprawa polska jest wewnętrzną sprawą Rosyi. Skoro więc mocarstwa centralne aktem swym stwierdziły, że Polska ma prawo do bytu państwowego i że jej sprawa jest kwestyą międzynarodową — to opinia czwórporozumienia musiała się znaleść w sytuacyi niemiłej.

Wiemy, że entente, szukając podpór etycznych, wysunęła hasło „obrony małych narodowości“, oraz „walki za wolność i sprawiedliwość dla ludów“. Czyjaż wolność ma — mówiąc realnie — pierwszeństwo hipoteczne na karcie europejskiej, jeżeli nie wolność Polski? Kto dłużej czeka na sprawiedliwość, niżeli Polacy? Milczeć o tem oczekiwaniu i o tej sprawiedliwości było dla „obrońców małych narodowości“ tem, co według znanego określenia jest plus qu'un crime: une faute. Było błędem, który całą swą doniosłość musiał objawić w chwili, gdy strona przeciwna ubiegła koalicyę w europejskiem postawieniu kwestyi polskiej na gruncie niepodległości.

O niczem podobnem ze strony czwórporozumienia wieść nas nie doszła. Opinia drukowana entente'y utrzymywała się do ostatniej chwili na stanowisku manifestu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, tj. na stanowisku autonomii. Co ważniejsza, nie padło z koalicyi żadne urzędowe oświadczenie, iż kwestyę polską traktuje jako międzynarodową, nie zabrakło głosów — zwłaszcza paryskich — które ową wewnętrzność sprawy polskiej w zakresie rosyjskim wprost afirmowały. A rezultatem jest to, dla czwórporozumienia, że jeżeli mówi się dzisiaj o prawie Polski do niepodległości, to przez manifest państw centralnych i jeżeli sprawa polska otrzymała urzędową pieczęć międzynarodowości, to i to na karb manifestu położone będzie.

Są to fakty, których chropowatości żadna sofistyka zagładzić nie zdoła. To też prasa entente'y — o ile głosy jej nas dochodzą — zupełnie pomija kwestyę istotną i aktualną: kwestyę zasady, iż sprawa polska jest międzynarodową, a Polska ma prawo do bytu niepodległego. Wysuwa natomiast momenty bądź uboczne, bądź w danej chwili nieaktualne, zwłaszcza chce wzbudzić nieufność do aktu mocarstw centralnych przez przedstawienie, że wydały go one w swym własnym interesie.

Nie rozumiemy, do kogo tem myśli trafić prasa czwórporozumienia? Świat nie potrzebował, z pewnością, jej przypomnień, bo mocarstwa centralne głosiły to samo przez usta swych mężów stanu, od pierwszej chwili zajęcia się sprawą polską. „Niemcy i Austro-Węgry — mówił kanclerz Bethmann Hollweg w parlamencie berlińskim dn. 5 kwietnia 1916 — nie miały zamiaru poruszania kwestyi polskiej; poruszył ją los bitew. Teraz ona istnieje i czeka na rozwiązanie. Rozwiążą ją Niemcy i Austro-Węgry“. A dalej mówił: „Rosya nie śmie drugi raz wyprowadzić swoich wojsk na nieosłonięte granice Prus wschodnich i zachodnich, nie śmie jeszcze raz za pieniądze Francyi uczynić z kraju wiślańskiego bramy, którą może wpaść do nieosłoniętych Niemiec“. Wszystkie pisma w państwach centralnych zaznaczyły, omawiając manifest listopadowy, że dla tych mocarstw koniecznością jest odgrodzić się od Rosyi wałem, którym ma być Królestwo Polskie. Do kogo więc — powtórzmy — zwraca się prasa czwróporozumienia z powtarzaniem tego, o czem wszyscy wiedzą?

Gdyby metodę taką miał oceniać ktokolwiek neutralny i w istocie bezstronny, Hiszpan czy Amerykanin, Holender czy Norweg, musiałby uznać ją za naiwną, a tem samem bezsilną. Wszyscy, nawet „romantyczni Polacy“, nauczyli się już dzisiaj, że polityka jest sztuką uzyskiwania korzyści i oceniają fakty nie pod kątem interesu, jaki musiał być ich sprężyną, ale pod kątem zysków, jakie sami stąd mogą osiągnąć. Jeśli tworzy się jakiś stan polityczny, z którego wynikają korzyści dla „osób trzecich“, to ślepym strzałem jest dla tych „trzecich“ argument, iż ów stan polityczny powstaje także w interesie jego promotora. Interes jest pobudką, której na dnie każdego rozumnego czynu politycznego szukać się musi. I każdy bezstronny przyzna, że gdy interes państw centralnych wymaga utworzenia Polski, stąd politycznie tylko jedno: że w tej chwili interesy Polski i państw centralnych idą po jednym torze. O to zaś w danym momencie idzie.

Tę niejako prenotacyę hipoteczną praw Polski do bytu niepodległego i tę międzynarodowość kwestyi polskiej zapisali Polacy u siebie — to prasa entente'y powinna wiedzieć — i z tem się liczyć. Nie naszą jest rzeczą ubolewać, iż nie za sprawą czwórporozumienia padła ta zapowiedź. Po tamtej, nie po tej stronie frontu powinny teraz zacząć się utyskiwania nad krótkowidztwem dyplomacyi, która pozwoliła sobie wyjąć z rąk taki atut moralny, jakim postawienie sprawy polskiej jest dzisiaj i jakim przy zawieraniu pokoju będzie. Interes koalicyi, ale nie interes Polski ucierpiał na tem peccatum omissionis, więc z tego stanowiska kwestyi wogóle rozbierać nam nie trzeba. Wystarczy zapisać, że dopóki entente miała w sprawie polskiej pierwszeństwo głosu, nie padły z jej ust terminy tak ważne i tak zasadnicze, jakie teraz usłyszał świat od mocarstw centralnych. Czy „obrońcy małych narodów“ stwierdzą teraz, za swym przedmowcą, że Polska ma prawo do bytu niepodległego i że sprawa polska jest międzynarodową, czy też będą mówili dalej o „nieszczerem“ i „interesownem“ uczynieniu tego, czego oni szczerze i bezinteresownie — zaniechali?

Nie brak w prasie francuskiej, angielskiej i włoskiej utyskiwań na ten temat — utyskiwań spóźnionych i bezsilnych. O ile nam są dostępne, nie spotykamy się w nich wszakże z jedną nutą i to najbardziej podstawową. Czy które z tych pism podniosło moment psychologiczny tego przemilczenia, jakie entente obrała w sprawie niepodległości Polski za metodę? Czy przyznano się czytelnikowi, że to milczenie było koncesyą dla despotyzmu rosyjskiego sojusznika, — koncesyą, która zaiste nazbyt gładko przechodziła do porządku nad prawem naszem do niepodległości i do państwowego bytu? Wymowną była ta cisza. Nie trzeba było wielkiej przenikliwości, aby wyczuć w niej ten moment, fatalny, jak się dziś okazuje. Postawiono zasadę samodzielności „małych narodów“, lecz największy z nich miał być od tej zasady wyjątkiem! Stworzono tezę moralno-polityczną, aby od niej odstąpić zaraz w pierwszym przypadku, jaki narzucał się do rozwiązania. To pomścić się musiało i pomściło się fatalnem położeniem, w jakie weszła po manifeście listopadowym ideologia afiszowana przez czwórporozumienie.

Jak się zeń teraz będzie starała wywikłać — to sprawa w danej chwili obojętna. Zasada, postawiona przez mocarstwa centralne, zasada niepodległości Polski, zgłuszona już być nie może. Im później zrozumie to opinia entente'y, tem gorzej dla niej samej, bo tem silniej podkreślać się będzie w oczach świata rozdźwięk między jej słowem, a jej czynami. I tem dosadniej wystąpi zwycięstwo, jakie odniosła nad nią w tej sprawie dyplomacya państw centralnych.

Rozwiewanie złudzeń.

Po raz drugi zamieszcza „Dziennik Kijowski“ list z Paryża, rozwiewający bezpodstawne i szkodliwe złudzenia tych, którzy mięszając teraźniejszość z dawno przebrzmiałą przeszłością, wyobrażają sobie jakoby sprawa polska była wciąż jeszcze „popularną“ we Francyi. Korespondencya „Dziennika Kijowskiego“ ogłoszona została tuż przd manifestem 5-go listopada. Autor jej, p. Konrad Drzewiecki, pisze:

Jakież panują poglądy, dezyderaty w kwestyi, która nas najbardzie obchodzi? Jakąż rolę odgrywa Polska, nie w projektach pokojowych, bo tych jeszcze niema, lecz w dyskusyach o przeszłości Europy? Z góry musimy powiedzieć, że zrozumienie znaczenia Polski w ustroju Europy jest powierzchowne. Zdania, w rodzaju tego, że „kwestya polska jest kwestyą wszechświatową“, od której może zależeć równowaga europejska, darmo szukalibyśmy we wpływowych pismach francuskich. Ogólnie panujące przekonanie u konserwatystów i nacyonalistów („Libre Parole“, L'Excelsior“ itp.) jest, że zarówno Królestwo Polskie, jak Galicya i Poznańskie, są sprawą rosyjską, że Francya nie ma prawa nadwerężać swoich doskonałych stosunków z Rosyą polityką sentymentalizmu zupełnie nie na miejscu. Wszyscy konserwatyści we Francyi pragnęliby, żeby Polacy godzili się na rządy rosyjskie, uznali je moralnie. Harmonia na granicy zachodniej państwa, wspólna walka Polaków i Rosyan przeciw Niemcom, to rzęcz, nad którą nie mogłoby być nic lepszego. Z tego powodu sfery te z przyjemnością widziałyby „ulgi“, na jakie rząd rosyjski zgodzi się dla Polaków, lecz równie prędko pogodziłyby się z polityką, wręcz przeciwną. W projektach tej kategoryi Polska, jako Polska, nie odgrywa żadnej roli. Chcianoby odebrać Galicyę całą i Poznańskie ze Śląskiem, żeby oddać Rosyi, „ponieważ ona tylko będzie zdolna utrzymać i zużytkować je, jako broń przeciwko Niemcom“.

Cokolwiek inaczej ma się rzecz z kołami radykalnemi. Część ich, najbardziej postępowa i najświatlejsza, zajmuje w kwestyi polskiej stnowisko, na jakiem stoi Richet, w swoim artykule w „Messager Polonais“, czyli posiada program, jaki wyznaje „Liga francuska odbudowania Polski“. Ogół zaś partyi chciałby, żeby Austryi odjęto Galicyę i Śląsk. Niemcom — Poznańskie, Prusy Wschodnie i Zachodnie, Śląsk i Pomorze i aby wszystko to przyłączone zostało do Rosyi, z czegoby utworzono wraz z Królestwem prowincyę, mniej lub więcej autonomiczną. Ponieważ zaś partye te chciałyby odbudować państwo południowo-słowiańskie i czeskie, więc Polakom przyznają prawo większej, niż dotychczas swobody narodowej pod rządem rosyjskim. Socyaliści wreszcie, w teoryi uznając prawo każdego narodu stanowienia o sobie, w praktyce kwestyą Polski, w przeciwieństwie do swych mistrzów, Marxa i Engelsa, mało się zajmują, ponieważ to nie jest kwestya ani klasowa, ani robotnicza.

Reasumując, cośmy powiedzieli, jeszcze raz stwierdzamy, że żadna z partyi nie uważa sprawy polskiej za obojętną, że wszystkie uznają, iż rząd, pod którym zostawali Polacy od chwili rozbiorów, był zaprzeczeniem wszelkiej sprawiedliwości i ludzkości, wszystkie życzą Polakom „polepszenia losu“, lecz żadna nie widzi ścisłego związku, jaki istnieje między najbliższą przyszłością Europy a kwestyą Polski. Sprawa ta, jak przed półtora wiekiem, rozstrzygać się będzie, pomiędzy innemi państwami, Francyi zaś przypadnie rola chóru w tej najstraszniejszej tragedyi wieków.

Obchód 5. Listopada we Lwowie.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Lwów, 13. listopada.

Niezwykle uroczysty i podniosły dzień przeżył w niedzielę polski Lwów. Miasto było udekorowane flagami o barwach narodowych, państwowych, a wśród dekoracyi w bardzo wielu miejscach wybijał się biały orzeł na czerwonem tle, otoczony girlandami z świerczyny i biało-czerwonemi chorągiewkami. Około godziny 9 rano rynek zaległy tysiące ludności, a ulice miasta, któremi postępować miał uroczysty pochód, zaczęły tłumnie wypełniać się publicznością.

Nasamprzód tysiące uczestników skierowały się ku Wysokiemu Zamkowi, gdzie na polanie, u stóp kopca Unii lubelskiej, Mszę św. polową odprawił X. kan. Badeni. Dwa oddziały Legionów pełniły podczas nabożeństwa służbę honorową, przygrywała kapela czwartaków, a z wyżyny kopca rozlegały się hejnały. Wzruszającą była chwila, gdy po ukończeniu Mszy św. kapłan z monstrancyą, uszedłszy od ołtarza, błogosławił Polsce na cztery strony świata.

Następnie zaczął się formować pochód. Był to jeden z najwspanialszych pochodów, jakie widział Lwów. Brało w nim udział całe miasto, wszystkie władze, instytucye, stowarzyszenia, zakłady naukowe. Szeregi, liczące kilkanaście tysięcy osób, posuwały się ulicami Teatyńską, Kurkową, placem Bernardyńskim, ku pomnikowi Mickiowicza. Dookoła pomnika zebrało się morze głów. Widać było ludzi ze wszystkich sfer, także oficerów i żołnierzy austryackich. Jak obliczają, w uroczystości wzięło udział około 50.000 osób, poza kilkunastotysięcznym pochodem. U stój pomnika Wieszcza ustawili się legioniści, Rada przyboczna, uczestnicy powstania i cały szereg innych grup, przed którymi postępował przez półtorej godziny pochód. Nadzwyczaj sympatycznie zaznaczył się udział włościaństwa. Wyruszyła wieś polska z pod Lwowa tłumnie i dziarsko, choć nie stało chłopów, bo wojna ich zabrała w żelazne swe tryby. Tylko chłopcy szli pospołu z babami i dziewuchami. Przy sposobności zapisują dzienniki lwowskie epizod, który silne a sympatyczne sprawił wrażenie. Gdy pochód dotarł do pomnika Mickiewicza, na uboczu, nieopodal pomnika, stała grupa oficerów niemieckich. Gdy zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego, oficerowie, przybrawszy przepisaną regulaminem dla oddania czci postawę, przez przyłożenie palców prawej ręki do kasków, salutowali pochód i pozostali w tej postawie póty, aż odśpiewano mazurek Dąbrowskiego do końca.

Bezpośrednio po skończonym pochodzie nastąpiło w teatrze miejskim uroczyste zebranie, w którem wzięła udział liczna publiczność. Nasamprzód odbyły się produkcye połączonych chorów śpiewackich: Tow. muzycznego, „Echa“, „Lutni“ i „Hejnału“, które pod batutą dyr. Sołtysa odśpiewały najpierw „Gaude Mater“ i „Pieśni zwycięskie z XVI. w.“ — poczem przemówił profesor Balzer. O mowie tej pisze „Kuryer lwowski“: „Autorytet ogromnej i grutownej wiedzy pierwszorzędnej miary uczonego, połączony w tym wypadku z jasnowidzeniem wielkiego serca, miłującego gorąco Ojczyznę obywatela — sprawił, że nietylko umysły słuchaczy zostały opanowane, ale że i ów czysty, wysoki ton, wydobyty przez czcigodnego mówcę, znalazł pełny i harmonijny oddźwięk w sercach zgromadzonych. O czem mówił?... Mówił o tem, co nam dziś wszystkim „w duszy gra“, — mówił o — Polsce. Stawił ją przed oczyma dusz naszych, wskrzeszając Ją w całej chwale świetnej tysiącletniej tradycyi — w gloryi wspaniałych dawnych tryumfów bojowych — w blasku samorodnej starej, a tak wciąż jeszcze młodej kultury narodowej — w świetle jej wielkich — dziś jaśniej, niż kiedykolwiek, objawiających się światu — dróg i przeznaczeń dziejowych... Mówił w bolesnem odczuciu minionego i dziś jeszcze trwającego męczeństwa, i w tryumfalnem przeczuciu przyszłej królewskiej chwały, gdy „korona Łokietkowa“ zabłyśnie znów na Jej skroniach... Mówił o Polsce, jaką była, jaką jest i jaką będzie, — ta sama zawsze, życia pełna, „ukochana, wieczna, nieśmiertelna“...

Gdy po przemówieniu chór zaintonował hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, teatr cały samorzutnie śpiew podjął. Śpiewali wszyscy, panie i panowie z lóż, balkonów i z parteru oraz „szary tłum“ z galeryi. Śpiewano, jak lud śpiewa suplikacye w kościele, powszechnie z wiarą i z przejęciem...

Polski Lwów przeżył podniosły dzień. **Ar.**

Z obrad N. K. N.

Jak donieśliśmy wczoraj, odbyło się w Krakowie w poniedziałek posiedzenie pełnego Nacz. Kom. Nar. pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego. Sprawozdanie nasze uzupełniamy obecnie kilku wybitniejszymi momentami.

W zagajeniu obrad prezes Biliński wygłosił przemówienie, poświęcone przełomowej chwili obecnej i zakończył je temi słowy:

„Gdy w Warszawie powstanie odpowiednia władza, która obejmie ster spraw armii polskiej, N. K. N. zmieni swój zakres działania, choć pozostanie mu zawsze jeszcze wiele do zrobienia na polu opieki nad naszymi żołnierzami. Może niebawem doczekamy się też i końca wojny, a w każdym razie doczekaliśmy się niepodległego państwa polskiego. Dlatego wznoszę w tej chwili okrzyk: „Polska wolna i niepodległa niech żyje!“

Odczytano następnie nadeszłe do prezydyum N. K. N. pismo pułkownika Zielińskiego, dające wyraz uczuciu, jakie przenika w tej chwili zastępy Legionów. „Manifest państw centralnych, ogłaszający Polakom i światu wskrzeszenie państwowości polskiej, przywrócenie Polski w rząd aktywnych ludów Europy — oświadcza pułkownik „żelaznej“ brygady karpackiej — wstrząsnął głęboko i przejął niezmierną radością oddziały i grupy Legionów polskich, komendzie mojej podległe. Rozumiemy, że wielkoduszna wola obu Sprzymierzonych Monarchów stworzyła granitowe podstawy do odbudowy Królestwa Polskiego; odbudowa przy pomocy i opiece państw centralnych musi być dokonaną własnym wysiłkiem obywateli Królestwa Polskiego i całej Polski. Jesteśmy gotowi do spełnienia obowiązku żołnierza polskiego!“

Wiceprezes Jaworski, omówiwszy dotychczasową fazę tworzenia się wojskowości polskiej, której prawne podstawy obecnie, po manifeście z 5-go Listopada, muszą uledz zmianie, oświadczył: „O ile idzie o werbunek ochotników, rodacy nasi (w Królestwie) zajęli to stanowisko, że wówczas tylko wezwą do niego, jeżeli pierwej utworzonym zostanie rząd polski. On jeden ma prawo szafować krwią swego narodu. Wiemy, że pertraktacye w tym kierunku się toczą i zapowiadają pomyślny wynik. Możemy w tym względzie dać tylko pomoc i poparcie, ale i to na wezwanie naszych rodaków z Królestwa. Samą akcyę musimy im pozostawić. Na nas spada obowiązek wypowiedzenia tylko postulatu: Legiony polskie winny w całości przejść do wojska polskiego i przejście uważanem będzie za dokonane, gdy w Króleswie powstanie organ, któryby je od nas odebrał.“

Wśród oklasków uchwalili następnie zebrani rezolucyę, która wypowiada oczekiwanie „urzeczywistnienia się państwa, króla i rządu, sejmu i wojska“ oraz wyraża „ufność do działalności rodaków w Królestwie, tworzącej państwo“, a zwracając się do dzieła spełnionego przez Legiony, mówi: „Legiony polskie są polskim czynem wojennym. Legiony polskie są dowodem niegasnącego nigdy dążenia Narodu polskiego do niepodległości, są jednak zarazem ogniskiem, z którego wzbija się w górę, idzie na całą Polskę i opanowywa wszystkich Polaków — Idea Narodowa. Za wypełnienie tych zadań, za bohaterstwo, za przelaną krew, Legionom polskim cześć i hołd!“

Polskie sądy pokoju.

Z Łodzi donoszą do „Dziennika Narodowego“:

Postanowienie rządu niemieckiego, by w coraz szerszym zakresie ludność terytoryum okupowanego dopuszczać do zarządu krajem, doprowadziło do tego, że dotychczasowych cesarsko-niemieckich sędziów pokoju w Łodzi i Pabjanicach, zastąpiono prawnikami miejscowymi. W tym celu z pośród adwokatów miejscowych wybrano siedmiu, którzy w przyszłości, wsparci pomocą wielu ławników honorowych, sprawować będą swe urzędy sędziów pokoju. Jednocześnie z wprowadzeniem nowych sędziów pokoju zostaną znowu pozostali adwokaci miejscowi dopuszczeni do występowania w charakterze pełnomocników stron w sądach tutejszych, przedewszystkiem zaś w sądzie okręgowym, a i rejenci poczną znów pełnić swoje czynności.

Nowych sędziów polskich wprowadzono na urzędy uroczystym aktem, w czasie którego prezes sądu Dr Kühlewein przemówił w te słowa:

„Z dniem dzisiejszym ces.-niem. sądy pokoju zosta-

ją zastąpione przez takie sądy z sędziami polskimi. Szanowni prawnicy polscy przyjmują urząd sędziów, jakoteż wielka liczba panów będzie sprawować wiernie godności ławników. Po raz pierwszy po długim, bardzo długim czasie, naród polski może znów przed polskimi sądami swych praw dochodzić. Za to, że prawo odnajdą, ręczą nietylko osobistości nowych sędziów, ale także świętość sprawy, do której ci panowie ze względu na wielkość i znaczenie zadania są powołani. Z wprowadzeniem nowych polskich sądów pokoju spełnia się życzenie, które od dawna żyło w sercu każdego Polaka — posiadać własny wymiar sprawiedliwości. Cieszę się i wyrażam me serdeczne życzenia, oraz jestem stanowczo przekonany, że nowi sędziowie odnajdą właściwą drogę i podołają trudnemu zadaniu, bez względu na pochodzenie i narodowość, a równe prawo i wierność zachowają. W tej samej myśli witam sąd gminny w Pabjanicach w osobach panów, którzy dzisiaj, jako następcy cesarsko-niemieckiego sądu pokoju w Pabjanicach stanowisko obejmują.“

W nowych sądach rozpatrywane będą sprawy, w których suma zaskarżona nie przekracza 1000 rubli, oraz sprawy karne, w których grozi grzywna do 3000 rubli oraz pozbawienie wolności na czas krótszy. Sędziowie pokoju będą rozważać sprawy podług kodeksu Napoleona, oraz procedury z 1864 roku.

MAŁY FELIETON.

Salony „Grand Hotelu“.

(rw) Pamiętny to lokal w czasie wojny. Gdy huk armat broniącej się twierdzy przed najazdem rosyjskim wstrząsał murami miasta, schodzili się tam ci, którzy pozostali w ukochanem mieście, chcąc dzielić z niem złą i dobrą chwilę. Ze szczupłego grona stałych gości czasy wojenne wyrwały kilka osób, a między nimi gospodarza-właściciela Grand Hotelu ś. p. Eustachego Jaxa Chronowskiego. Każda piękna myśl, których tyle rzucono przy stolikach „Grandu“, przeobrażała się w czyn, tam bowiem zapoczątkowano liczne składki, które, jak na Warszawę, wzrosły później w krocie; nie przebrzmiały bez echa płacz dziatwy choceńskiej, nędza Litwy, podjęto wiele innych akcyj humanitarnych, ocierających łzę z oka nędzarzy.

Nie stało zacnego właściciela-jałmużnika, który nawet w chwili śmierci nie zapomniał o obowiązku obywatela-Polaka, zapisując znaczny swój majątek, olbrzymi gmach Grand Hotelu wraz z restauracyą i kawiarnią, na cele humanitarne. Widząc najazd gospodarczy, wzrastającą niebezpieczną zależność polskiego handlu, zapisem swym wznosi fundamenty dla nowego gmachu, pragnie wyszkolić kupca polskiego za granicą, aby zdobytą wiedzą i praktyką nietylko mógł się oprzeć obcej nawale rozwielmożnionego faktorstwa, lecz wytworzyć silne i świadome kadry kupieckie, stan średni, jako ostoję polskości miasta.

Testamentem wskazane obowiązki spełniają godnie jego kuratorzy, serdeczni przyjaciele i doradcy ś. p. Chronowskiego, pp.: mecenas Dr Klemens Bąkowski, architekt Józef Pakies i mecenas Dr Józef Skąpski. Podejmują się bezinteresownie ciężkiej pracy administracyjnej wielkiem przedsiębiorstwem, jakim jest pierwszorzędny hotel, restauracya, kawiarnia i bogate piwnice win. Widać rezultaty ich zabiegów, przedsiębiorstwo rozwija się z każdym dniem, rosną zastępy stałych gości, a salony Grand Hotelu stają się najczęściej ulubionem miejscem zebrań w mieście.

Sfery, które dawniej stały zdala od wszelkich kawiarń, elita miasta i goście przybyli, odwiedzają ten lokal coraz rojniej. Czerwienią się lampówki generalskie, lśnią butony pań, błyszczą złote kołnierze dygnitarzy, zajeżdżają pojazdy i automobile, słowem w dawnych cichych salonach wrzeć zaczyna wielkomiejskie życie. Tam odbywają się narady kół poselskich, zdążają tam zawsze przybyli z wszystkich dzielnic goście i niejedna sprawa narodowa i społeczna znajduje tam swój początek. Mury Grand Hotelu gościły w czasie wojny najwyżej położone osobistości, nadając mu znaczenie historyczne, związane z wypadkami obecnymi. Cieszymy się z jego rozwoju, bo każdy grosz wydany tam spełnia intencye fundatora, przyczynia się do uzdrowienia polskiego handlu, którego wielkie znaczenie umiał ocenić Zmarły, typ polskiego szlachcica, zżytego z środowiskiem miejskiem, wśród którego pracował i któremu pozostawił rezultaty swej pracy jako zdrowy posiew dla nowego samodzielnego życia gospodarczego.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę SS. Gertrudy i Leopolda. — Jutro we czwartek ŚS. Edmunda i Walerego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 54; zachód przypada o godz. 3 min. 55. Długość dnia godzin 9 min. 1.

Kraków, 15. listopada 1916.

Zasłociło się. Po pięknych dniach ostatnich, grzążniemy w błotku. Wiatr darł sztandary pozostawione u poddaszy przez niedbałych stróży po ostatniej uroczystości, aby spłowiałe i zniszczone przez słotę zamiast dekorować dawały świadectwo niedbałości.

Banki nasze poczyniły przygotowania do podjęcia V. pożyczki wojennej, zwanej przez prasę wiedeńską „pożyczką zwycięską“, która tak, jak w Niemczech, ma wielkie szansę powodzenia, bo jest niczem innem, jak spełnieniem obowiązku obywatelskiego w miarę środków, jakie ma się do rozporządzenia. Przypominamy zatem, aby spełniając obowiązek ten, kroki nasze skierować do polskich instytucyj, jak do Banku Krajowego, Banku Przemysłowego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Banku Hipotecznego. Zaleconem jest to z tego względu, aby grosz nasz widniał w wykazach sum złożonych, a nie topił się w dziesiątkach banków obcych i świadcząc o ich sprawności, ukrócał sumę naszych wysiłków składanych na potrzeby państwa.

Omawiano wspaniały dar złożony przez p. Henryka Loewenfelda, właściciela dóbr Chrzanowa w kwocie 100.000 koron na inwalidów legionowych. Jest to niepierwszy dar tego zacnego obywatela, składany na cele narodowe. Nie należy zapominać, że p. Loewenfeld przyczynił się już niejednokrotnie do ratowania rdzennie polskich placówek przemysłowych. Idąc za wezwaniem kierownictwa krakowskiej filii Banku Krajowego zawsze stawał do apelu i kapitałem swym upadające zakłady przemysłowe podnosił do pełnego rozkwitu. Za jego przykładem szło ekonomicznie uświadomione obywatelstwo krakowskie, co zanotować należy jako znamienny objaw budzącej się u nas dążności do usamodzielnienia naszego przemysłu i handlu.

Powstają w czasie wojny polskie zakłady przemysłowe, oparte na zdrowych finansowych podstawach, zapoczątkowane przez znaną w świecie firmę produkcyi buraków nasiennych K. Buszczyński i St. Burtan, stojącej także na czele trustu na amerykańskich rynkach. Dzięki im powstała olbrzymia fabryka kapusty kiszonej w Prądniku „Brassika“ T. z o. p., zaopatrująca nietylko ludność cywilną, lecz także i armię. Fabryka konserw jarzynowych w Suchej i Towarzystwo spławu na Wiśle, które w niedalekiej przyszłości mieć będzie wielkie znaczenie dla kraju i miasta.

Pocieszyć się więc mogą nasi pesymiści, że mamy dzielnych ludzi, znajdą się też kapitały własne dla poparcia rodzimej przedsiębiorczości tak, że powoli wyleczymy się z manii pielęgnowania faktorstwa i liczenia na kapitał obcy, z którego ujemnym wpływem nauczył się liczyć każdy, kto tylko chce i umie patrzyć. Wyodrębniona Galicya wzbudzi odporność przeciw obcym wpływom, urządzi swe życie gospodarcze tak, jak tego wymagać będą zmienione nasze stosunki, a wzmocnione prawem decydowania o sobie.

Z miasta.

WYJAZD POSŁÓW. Bawiący w Krakowie z powodu zebrania Koła sejmowego i N. K. N. posłowie i członkowie Izby panów w ciągu ostatnich dwóch dni opuścili nasze miasto. W niedzielę wyjechał do Wiednia minister dla Galicyi Dr Bobrzyński, w poniedziałek i wtorek wyjechali: marszałek kraju Dr St. Niezabitowski, prezes Koła Dr Biliński, b. minister i namiestnik Dr Korytowski, byli ministrowie: hr. Gołuchowski, D. Abrahamowicz, W. Długosz, posłowie: ks. Czartoryski, hr. Piniński i inni. — W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Wiednia deputacya Związku miast galicyjskich z memoryałem w sprawach gospodarczych do prezydenta ministrów Dra Koerbera.

WYSTĘPY P. LUDWIKA SOLSKIEGO. Dzisiaj przypomni się nasz świetny gość jako Łatka w „Dożywociu“ Al. hr. Fredry, którą to kreacyą stworzył p. Solski niedościgły wzór komedyowej postaci w ujęciu głębokiem. Obsadę dalszych ról tworzą pp.: Kamińska, Stanisławski, Bończa, Jednowski, Szymborski, Noskowski, Nowakowski i Mierzejewski. „Dożywocie“ powtórzone będzie w poniedziałek. Na sobotę przygotowuje scena im. Julinsza Słowackiego wznowienie „Złotej czaszki“ z p. Solskim w roli tytułowej.

Jutro „Faun“, oryginalna komedya Knoblaucha z p. Jerzym Leszczyńskim w roli głównej; w piątek „Kościuszko pod Racławicami“ — dla młodzieży szkolnej.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj melodyjny „Domek trzech dziewcząt“ z pp. Sawicką-Feldmanową, Harasimowicz i Millerem w partyach głównych. Jutro wznawia scena ludowa patryotyczną sztukę Leopolda hr. Starzeńskiego „Gwiazdę Syberyi“, która przez swą podniosłą treść weszła do repertuaru scen popularnych. „Gwiazda Syberyi“ powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. Obsadę „Gwiazdy Syberyi“ tworzą pp.: Czechowska, Frączkowski, Pilarski, Czarnowski, Helleński, Korecki i in. — W piątek wesoła operetka Straussa: „Dookoła miłości“.

ŻELAZNE DWUHALERZÓWKI ukazały się w tych dniach w Krakowie. Nowe dwuhalerzówki są mniejsze od dotychczasowych i przypominają nieco żelazne 20-halerzówki.

WYMIENIENI JEŃCY. Zarząd c. i k. szpitala w Litomierzycach (Leitmeritz) w Czechach zawiadomił krakowską Filię Czerwonego Krzyża, że przybyli do tegoż szpitala następujący jeńcy wojenni polskiej, względnie ruskiej narodowości, których w drodze wymiany, z rosyjskiej niewoli zwrócono, a mianowicie:

Polacy: freiter Zasowski Jan z 20. pułku piechoty z 4. oddziału karabinów maszynowych, szeregowiec Cenk Franciszek z 17. p. posp. rusz. z 7. komp., jednoroczny och. Golesiński Jan z 16. p. p. z 4. komp., freiter Mnich Andrzej z 34. p. p. z 10. komp., szereg. Urban Michał z 35. batal. posp. rusz. z 11. komp., szereg. Kiciński Piotr z 33. pułku piech. z 4. komp., szereg. Kapała Jan z 16. pułku piech. z 1. komp., szereg. Poprawa Jan z 44. batal. strzelców poln. z 3. komp., freiter Czizba Andrzej z 18. pułku posp. rusz. z 6. komp., szereg. Klisz Stefan z 90. pułku piech. z 1. komp., szereg. Resz Franciszek z 18. pułku posp. ruszenia z 1. komp., szereg. Ćwikel Adam z 15. pułku piech. z 5. komp., kapral Gruntowski Jan z 19. pułku piech. z 3. komp., freiter Pietrucha Stanisław z 40. pułku piech. 2. komp., szeregowiec Klenk Józef z 40. pułku piech. 9. komp.

Rusini: Gach Wasyl z 20. pułku piech. 12. komp., szereg. Etnarowic Andrzej z 30. pułku piech 2. komp., freiter Afinowicz Michał z 15. pułku piech. 1. komp., szereg. Hnat Jan z 16. pułku piech. 6. komp., szereg. Parawinczuk Fedor z 9. pułku piech. 6. komp., freiter Kordijak Jan z 18. pułku piech. 2. komp., szereg. Michajlak Nikota z 45. pułku piech. 1. komp., szereg. Senedak Gregor z 77. pułku piech. 2. komp., szereg. Bat Michał z 89. pułku piech. 14. komp., szereg. Wawrikowics Leszko z 90. pułku piech. jako sanitaryusz, szereg. Ficeń Miklos z 77. pułku piech. 1. komp., szereg. Hawreszczuk Jeny z 36. pułku posp. rusz. 1. komp., szereg. Matczuk Nikifor z 95. pułku piech. 4. komp.

CZYSZCZENIE ZANIECZYSZCZENIEM. Piszą do nas z miasta: Przed tygodniem magistrat zarządził czyszczenie koryta młynówki. Przez dwa dni z rzędu robotnicy wywozili taczkami muł i błoto z rzeczki i składali je na ulicy Czarneckiego, która mając nieszczęście być tak zwaną ulicą ślepą, nadawała się — zdaniem magistratu — na taki skład błota. Przyjechała następnie fura z wapnem, pokropiła tę całą błotną masę na biało i na tem się skończyło. Tydzień upłynął od czasu, gdy koryto Młynówki oczyszczono, a ulicę zanieczyszczono tak gruntownie, że otwieranie okien w domach przy tej ulicy położonych stało się niemożliwem. — Magistrat zarządził nareszcie oczyszczenie ulicy Czarnieckiego, zanieczyszczonej przez jego funkcyonaryuszy.

CENA KRUP JĘCZMIENNYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 12. października b. r. dla drobnej sprzedaży krup jęczmiennych (pęcaku), wyrabianych obecnie tylko w jednym gatunku jako Nr 10, ustanowiono najwyższą dopuszczalną cenę na 78 hal. za kilogram. Każdy sprzedawca krup jęczmiennych (pęcaku) ma odpis odnośnego rozporządzenia namiestnictwa umieścić w lokalu sprzedaży w miejscu dla każdego widocznem.

Przekroczenia tego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karnó-sądowemu, będą karane grzywną do 2000 koron, albo aresztem do trzech miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5000 koron, albo aresztem do sześciu miesięcy.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj po południu koło godz. 8. u zbiegu ulic Sławkowskiej i św. Tomasza najechał wóz tramwajowy na beczkowóz Talarda. Beczkowóz się przewrócił, przyczem jedno koło i niektóre części składowe uległy połamaniu. Zepsuty beczkowóz zatarasował całą ulicę i spowodował wstrzymanie ruchu tramwajowego na przeszło godzinę.

Z Polski i ze świata.

WARSZAWA — CIESZYNOWI. Do posłów Ziemi Cieszyńskiej: X. Józefa Londzina i Dra Jana Michejdy nadszedł z Warszawy telegram tej treści: W imieniu władz samorządowych naszej stolicy przesyłam rodakom z prastarej piastowskiej dzielnicy podziękowania za skierowane do nas życzenia w obecnej uroczystej chwili. Wierzymy mocno, że chwila ta przyniesie szczęście wszystkim rodakom. — Niech żyje Polska! Lubomirski.

AMNESTYA W KRÓLESTWIE. Niemieckie władze sądowe podały do wiadomości, że amnestya, ogłoszona z powodu proklamowania niepodległej Polski, dotyczy skazanych na więzienie do 6. miesięcy i na karę pieniężną do 500 rubli bez różnicy przestępstwa. Amnestya obejmuje skazanych przed dniem 5. listopada, którzy jeszcze nie odsiedzieli kary lub nie zapłacili grzywny w całości, albo częściowo. Prokurator sądu okręgowego zawiadomił uwolnionych z aresztu za kaucyą, że mogą odebrać te kaucye. Z więzień uwolniono część osób, korzystających z amnestyi.

ZMIERZCH SPEKULACYI. Wśród spekulantów warszawskich nastał obecnie — jak sygnalizują żargonówki — istny popłoch. Obroty ustały. Nikt nie kupuje zapasów. Wskutek tego ceny zaczęły spadać. Staniał cukier, karbid, drzewo, kasza, pęcak, skóra, obuwie. Ceny towarów łokciowych spadły od 15 do 20%, papieru od 25 do 33%.

PRZEBUDOWA SOBORU. Jak donosi „Kuryer warszawski“, grono osób opracowało projekt przebudowy soboru na placu Saskim w Warszawie na kościół katolicki według wzoru bazyliki św. Marka w Wenecyi. Dzwonnica byłaby przebudowana podług wzoru Campanilli w Pizie.

OBIETNICE ROSYJSKIE. Dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi: „Kuryer Nowy“, „Gazeta Polska“, „Dziennik Kijowski“ i „Gazeta Narodowa“ podkreślają, jak dowiaduje się „Expr. Korr.“, że nawet najwięksi optymiści wśród licznych, bo aż do milionów dochodzących uchodźców polskich w Rosyi, od kilku tygodni już nie oddają się najmniejszym złudzeniom, by mogli otrzymać jakiekolwiek przyrzeczenia od Rosyi. Przywódca frakcyi polskiej w Dumie Lednicki, który w ostatnich dniach wystąpił z partyi kadetów z powodu ich stanowiska w sprawie polskiej, oświadczył publicznie, że obietnice rosyjskie są zupełnie iluzoryczne. Wydarzenia w okupowanej Polsce są śledzone przez Polaków, zamieszkałych w Rosyi, z największą uwagą. Już od szeregu miesięcy uchodźcy pokładają całą nadzieję w państwach centralnych, co widać z prasy polskiej. Wystąpienie hr. Wielopolskiego i jego nielicznych zwolenników nie znajdują w prasie polskiej w Rosyi żadnego poparcia i są nawet przez niektóre pisma gorąco zwalczane.

ODOSOBNIENIE JEŃCÓW WOJENNYCH. Większość jen.-gubernatorów rosyj. pod groźbą 3.000 rb. kary lub 3 miesięcy aresztu zabroniła osobom prywatnym korespondowania z jeńcami wojennymi w Rosyi.

Ci ostatni mają przez to zostać najzupełniej izolowani i odosobnieni.

TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE W ROSYI. Jak donosi petersburska „Riecz“ z dnia 13. października b. r. komisya aprowizacyjna w niemałym jest kłopocie wobec braku ogólnego artykułów spożywczych, a głównie cukru i mięsa. Ludność petesburska otrzymuje obecnie po ćwierć funta = 102 i pół grama mięsa na jedną osobę tygodniowo. Po 100.000 pudów (pud = 40 funt. ros.) cukru przeznaczono dla Petersburga i Moskwy z zapasów wojskowych.

D'ANNUNCIO KAPITANEM. D'Annunzio, który brał udział w walkach na Veliki Hribach w ten sposób, że dodawał ducha żołnierzom w sposób wymowny, został za to zamianowany przez Cadornę kapitanem.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ADRESY JEŃCÓW POLAKÓW 13. P. P. Urzędowa lista strat Nr 474 zawiera 630 adresów jeńców Polaków 13. p. p., pochodzących z okolic Krakowa, Podgórza, Chrzanowa i Wieliczki, a zabranych do niewoli w r. 1915. — Adresy te już przepisałam na kartkach i w katalogu ogólnym umieściłam i chętnie nimi każdemu bezpłatnie i bezinteresownie służę; proszę tylko wszelkie zapytania pisywać na należycie opłaconych kartkach z załączoną kartką na odpowiedź. Nieopłaconej, lub niedostatecznie opłaconej poczty stanowczo nie przyjmuję; dopłata bowiem do nieopłaconych listów z własnych funduszów zbyt dotkliwie odczuć mi się daje.

Franciszka Stoeger-Hekerowa,
Kraków, Rynek 30.

PRZESYŁKI PIENIĘŻNE DO NIEMIEC. Z dniem 1. listopada b. r. zaprowadzono ruch przekazowy między c. i k. Urzędami poczty polowej a Niemcami pod następującymi warunkami: 1) Kwota przekazowa musi być podana w walucie koronowej. Kwota pojedynczego przekazu do Niemiec może wynosić najwyżej 700 K, z Niemiec zaś w sprawach prywatnych 100 M, w sprawach wojska lub marynarki 800 M. 2) Pisemne doniesienia na lewym odcinku przekazu są wzbronione z wyjątkiem krótkich uwag dotyczących przeznaczenia kwoty przekazowej. 3) Przekazy poczty polowej do Niemiec mają być wystawiane na formularzach zaprowadzonych dla przekazów poczty polowej od armii w polu. Urząd pocztowy, który przerachowuje kwotę przekazową z waluty koronowej na marki (Kraków I., lub Wiedeń I.) potrąca z kwoty wpłaconej należytość za blankiet przekazowy i ustanowioną należytość przesyłkową za przekaz do Niemiec, a na pozostałą kwotę wystawia nowy przekaz pocztowy w walucie markowej. — Przerachowanie dokonuje się wedle kursu z tego dnia, w którym przekaz poczty polowej nadejdzie do urzędu przerachowującego. Na lewej stronie odcinka nowego przekazu wypisuje urząd nazwisko nadawcy i znamiona nadawcze pierwotnego przekazu poczty polowej. — 4) Termin dla reklamacyi z powodu mylnej wypłaty tych przekazów wynosi jeden rok, licząc od dnia następnego po nadaniu przekazu.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONGREGACYI nauczycielek krakowskich odbędzie się we środę 22. b. m. (a nie 15.) o godz. 6. wiecz. w lokalu sodalicyjnym, ul. Szewska 5.

LEGIONIŚCI — DZIECIOM POLSKIM. Na rzecz szkółki legionowej w Kamieńsku, założonej i utrzymywanej przez Komendę Domu Uzdrowieńców Legionów polskich w Kamieńsku, wydała też Komenda gustownie wykonaną jednodniówkę p. t. „Legioniści — dzieciom polskim“, zawierającą 6 fotografii szkółki legionowej i pocztówki z tych fotografii. Wydawnictwa te można nabywać w lokalu Ligi kobiet w Krakowie.

GOTOWĄ KONFEKCYĘ DAMSKĄ, DZIECINNĄ I BIELIZNĘ sprzedaje „Tani sklep polski“, magazyn firmy Tchorner ul. Szewska i kram na placu Szczepańskim. Bluski, halki, fartuszki, spódnice, szlafroki i kostyumy wykonywane są w „Szwalni dla dotkniętych wojną“, plac Szczepański 7; tam też przyjmuje się wszelkie hurtowne i detaliczne zamówienia. Chcąc zatrudnić większą liczbę pracownic, podejmuje się szwalnia i prywatnych zamówień ze swojego i obcego materyału i wykonuje wszelką robotę w zakres krawieczyzny damskiej wchodzącą. Wobec zalewu naszych rynków zbytu przez towary obce, „Szwalnia“ jako polski warsztat pracy zasługuje na jaknajszersze poparcie tak u kupującej publiczności, jak u wszelkich Komitetów społecznych i dobroczynnych, które do Szwalni skierowywać winny swe zamówienia. Wysyłki na prowincyę uskutecznia się skrupulatnie w najkrótszym czasie.

ODZNACZENIA WOJSKOWE W KRAKOWIE. Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: porucznik w pospolitem ruszeniu Dr St. Rowiński przy komendzie twierdzy; porucznik pozasłużbowy Dr Kazimierz Kaczmarczyk przy oddziale policyi wojskowej w Krakowie. — Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymali: lekarz rezerwowy Dr Kazimierz Górski w szpitalu wojskowym Nr 15 w Krakowie; oficyał prowiantowy Henryk Broniewski, oraz inżynier w pospolitem ruszeniu Bolesław Morawski w Krakowie.

MIANOWANIE. P. Ludwik Izierski, naczelnik sądu polowego komendy wojskowej w Krakowie, został zamianowany podpułkownikiem-audytorem. — P. Ludwik Izierski po półtorarocznym pobycie w Królestwie Polskiem, objął z dniem 1. stycznia b. r. kierownictwo sądu polowego komendy wojskowej w Krakowie i na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku potrafił zdobyć sobie ogólne uznanie.

ODZNACZENIA W LEGIONACH. Order żel. korony III kl. z wojenną dekoracyą z uwolnieniem od taksy za waleczność otrzymał ś. p. Tadeusz Wyrwa Furgalski, major w 5 pułku piechoty Legionów polskich. — Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z wojenną dekoracyą otrzymał lekarz pułkowy Dr Stefan Buchowiecki w 6 pułku piechoty Legionów polskich.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. prof. Fierichowej złożyła p. Sabina Żelechowska 20 koron na Zakład w Miejscu Piastowem.

NA CELE K. B. K. złożyli w dalszym ciągu: X. Tadeusz Włodyga (Sucha) 50 K; X. prałat Dr Chotkowski 5-ta rata 100 K; c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państw. 60 K 50 h; X. Pawlikowski (Mielec) 1 K 50 h; Br. Leszczyński (Borysław) 20 K; Edmund Sirsch Feldkurat 110 K; XX. Pallotyni (Wadowice) 50 K; Dolińska (Nockowa p. Sędziszów) 30 K; Władz. Terlecki (Wadowice) 80 K; C. k. Rada okręg. (Oświęcim) 33 K 74 h; Paweł R. (Łańcut) 10 K; X. Sitko (Mielec) od 5-tej klasy 5 K; Spółka oszczędn. w Rzochowie 149 K 75 h; Jan Zachara kapelan 25 K; Mieczysław Nowak (Kęty) z puszki przy kasie 100 K; Marya Górska Wierzchowicka (Piaski) 20 K; X. Mikulski na wdowy i sieroty po Legionistach 10 K; Administracya podatków 30 K 20 h; Władysław Włodarczyk (Tustanowice) 240 K; Urzędnicy Spółki kred. Tow. Wzaj. Ubezp. 46 K; Administracyacya „Kuryera Lwowskiego“ 2037 K 12 h; Urząd paraf. Łapuszna na sieroty 14 K 14 h; Urząd paraf. Wilamowice 100 K; Dr Michał Żmigrodzki 25 K; Karolina Witkowa (Tłuczań Dolna) 10 K; N. N. 50 K; Józefowie Kownaccy na Litwę 50 K; Anna Tais 10 K; Ludwika Kiernowa 2 K; Łucya Nowak 7 K; Robotnicy prof. Marchlewskiego w Zalesiu 30 K; Leta Czajkowska 10 K; Biuro informacyjne i porady prawnej, nadwyżka z Komitetu dla wypełnienia kwitów w Podgórzu 396 K 22 h; Łozińscy Witoldowie z Potoka 60 K; Dr Henryk Wilczyński 19 K; Stow. kandydatów adwokackich dla uczczenia pamięci kolegi ś. p. Dra Stan. Waćkowskiego 274 K; Zarząd dóbr Zbydniów, na dzieci (kwiaty za szkody polowe) 25 K; Dr W. Momidłowski 100 K; N. N. łańcuszek złoty i 10 K; „Głos Narodu“ na Warszawę 290 K; na K. B. K. 5093 K 27 h; na Litwę 31 K 64 h; na ratujące dzieci 2 K; Józefa Geppertówna jako zwrot stypendyum artystycznego z ministerstwa oświaty 400 K.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Dożywocie“ Al. hr. Fredry. (Występ p. Ludwika Solskiego).

Czwartek: „Faun“ E. Knoblaucha.

Piątek: Uroczyste przestawienie dla młodzieży: „Kościuszko pod Racławicami“.

Sobota: „Złota czaszka“ Juliusza Słowackiego. (Występ p. Ludwika Solskiego).

Niedziela: po południu: „Oj młody, młody“ Al. hr. Fredry, syna. (Występ p. Jerzego Leszczyńskiego); wieczorem: „Złota czaszka“ Juliusza Słowackiego. (Występ p. Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Bertego.

Czwartek: „Gwiazda Syberyi“ Leopolda Starzyńskiego.

Piątek: „Dookoła miłości“, operetka O. Straussa.

Sobota: po południu: „Zbójcy“ Fr. Szyllera; wieczorem: „Domek trzech dziewcząt“, operetka H. Bertego.

Niedziela: po południu: „Ułani księcia Józefa“, wodewil L. Mazura; wieczorem: „Gwiazda Syberyi“ L. Starzyńskiego.

Nauka, literatura, sztuka.

EDMUND ZECHENTER. „Walkowe kochanie“. Nowele. Nakładem i drukiem E. i K. Koziańskich. Skład gł. G. Gebethner i Sp. Kraków 1917.

Kiedy jeszcze wojny nie było — i wieś nasza żyła pełnem życiem, zwrócili się ku niej literaci, czerpiąc pełnemi dłońmi tematy tak nowe i świeże, krzepiące myśl i ducha czytelnika, w dobie „skrzeczącej rzeczywistości“, naszych beznadziejnych lat ubiegłych.

W rzędzie pisarzy, którzy zajęli się chłopem, niestylizowanym, ani „bajecznie kolorowym“ zajmuje Edmund Zechenter miejsce poczesne. Jego chłop nie recytuje komunałów, ani nie robi polityki — żyje prosto, naturalnie, jakże jednak pięknie, bo autor „Walkowego kochania“ umie wyczuć i pokazać pod parcianką duszę ludzką, czystą, jeżeli błądzącą to przez niewiedzę, ale też wzniosłą w pier-

wotnych przejawach ofiary, czy szlachetnego zapału. „Walkowe kochanie“, które dało tytuł trzeciej książce autora nowel „Z chłopskiej niwy“, jest poematem chłopskiego serca, przez które przechodzą też gwałtowne burze i tragedye, nie naruszając jednak dobrej treści — zdolności przebaczenia i zapomnienia krzywd bez gestu, choć szczytnie.

W książce Zechentera przesuwają się poetyczne obrazy ludzi i przyrody, widziane okiem artysty, co zna wieś naszą i zagrodę, gdzie mimo że „nic się nie działo“ tensam, co gdzieindziej żył człowiek, taksamo cierpiał, a rzadziej, choć pełniej się cieszył.

Dzisiaj wieś naszą przeorała straszna wojna, niejeden Walek wyolbrzymiał na bohatera męstwa, czy nędzy; tak podziwianego warto też ujrzeć w życiu poprzedniem, gdy hartowała się jego dusza i charakter. „Walkowe kochanie“ przedstawiające nam go tak świetnie choć prosto, będzie wytchnieniem dla umęczonego obecnie umysłu czytelnika, a także da mu nadzieję, że bohater obecnej wojny przekuje broń na lemiesz, bo on ukochał przedewszystkiem swą ziemię i cichą na niej pracę. St. N.

NASZE TYGODNIKI. Ruchliwa ilustracya tygodniowa warszawska „Świat“ daje w ostatnich dwóch numerach (44., 45.), pomimo wciąż jeszcze zmniejszonej objętości pisma, sporo ciekawego materyału z życia bieżącego, literatury i sztuki. W ilustracyjnej części znajdujemy przedewszystkiem plon głośnego konkursu artytsyczneg na temat „Polonia“, rozpisanego przez warsz. Zachętę sztuk pięknych. Między innemi reprodukuje „Świat“ pierwszą nagrodzoną rzeźbę Hanny Nałkowskiej, oraz wspaniałą kompozycyę malarską Tadeusza Pruszkowskiego „Śpiący rycerze“ (druga nagroda). Wśród bieżącego materyału spotykamy liczne ilustracye z życia Warszawy (poświęcenie pomnika Bolesława Prusa, król bawarski w gościnie, nowi profesorowie uniwersytetu warszawskiego i t. d.), szereg portretów aktualnych, z tygodnia, oraz pełne humoru karykatury znanych osobistości z teki St. Dobrzyńskiego, między innymi kapitalnie scharakteryzowany ks. Zdzisław Lubomirski. W tekscie literackim zamieszcza „Świat“ artykuły Edw. Lipińskiego „Polski przemysłowiec“, Adama Wierzynka (W. Kosiakiewicza) „O surowości polskiej — z prologu do Przebudowy“, Eustachego Czekalskiego „Walka z szatanem“, Bol. Gorczyńskiego „Dyalogi o Polsce“, „Sprawa Katie Małeckiej“, stałą rubrykę „Z literatury“ „Teatry polskie“, wreszcie poezye Gomulickiego i Hajoty. W dziale „Romans i powieść“ oprócz dalszego ciągu powieści W. Crossa „Najwyższe prawo“ rozpoczęła się nowa powieść obyczajowa Alfreda Konara p. t. „Karyery“. Odradzające się coraz pomyślniej wydawnictwo „Świata“ posiada oddział na Galicyę i południową część Królestwa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1. Przedpłata wynosi kwartalnie siedm koron.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 15. listopoda 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 14. listopada 1916:

Zachodni teren.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Z obu stron Ancre rozgrywały się wczoraj zacięte walki. Przygotowane koncentrycznym ogniem najcięższego kalibru, nastąpiły na nasze pozycye w kącie i na wysunięte ku południowemu zachodowi silne angielskie ataki, podczas których przeciwnikowi, wśród poważnych ofiar, udało się wyprzeć nas z Beaumont—Hamel i St. Pierre—Divion z bocznemi liniami łącznikowemi, na przygotowane stanowiska zamykające. Zacięta obrona przyniosła także nam znaczne straty. Na innych miejscach frontu atakowego, na wschód od Hebuterne aż ku południowi od Grand Court, świeże kontrataki naszej piechoty wyrzuciły Anglików, gdzie się wdarli. Francuskie ataki w odcinku Sailly—Saillyzel rozbiły się.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy czynność artyleryi była żywą w wieczornych godzinach. Uderzenia wywiadowcze Francuzów na nasze linie pod Hadraumont zostały odparte.

Wschodni teren.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Żadnych szczególniejszych działań wojennych.

Front generał-pułkownika arcyksięcia Karola: Na północny wschód od Jakobeny w Karpatach Lesistych rozpędzono ogniem rosyjskie oddziały na przedpolu naszych stanowisk. Przed atakami wojsk niemieckich i austro-węgierskich Rosyanie w górach Gyergyo cofnęli się ku granicy. Także na południe od przełęczy Toelgyes, mimo uporczywej obrony, bataliony bawarskie i austro-węgierskie poczyniły postępy. Z obu stron doliny Oitoz także wczoraj odbywały się mniejsze potyczki o poszczególne wzgórza. Na południowym froncie Siedmiogrodu toczą się korzystne dla nas walki. Wzięliśmy znowu kilkuset jeńców, w samej przełęczy Czerwonej Wieży 6-ciu oficerów i 650 żołnierzy.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W Dobrudży nic nowego. Wypróbowane austro-węgierskie monitory sprowadziły po walce ogniowej z rumuńskiego wybrzeża dunajowego pod Giurgiu 7 łodzi holowniczych, z czego 5 załadowanych.

Front macedoński: W okolicy Korca przyszło ponownie do potyczek naszych oddziałów skrzydłowych z francuską piechotą i konnicą. Atak wojsk koalicyi na równinie Monastyru i na północ od Czerny trwa. Walki nie doprowadzono jeszcze do końca.

Z wielkimi sukcesami także w miesiącu październiku nasze wojska lotnicze, zwłaszcza na zachodnim terenie wojny wypełniły swe ciężkie wielostronne zadania. Szczególnie należy się uznanie i podzięka lotnikom obserwatorom artyleryi i piechoty. Ich skuteczną ochronę w pełni zabezpieczali lotnicy bojowi, którzy także świetnie wypełnili swe specyalne zadania, oraz ogień naszych lotniczych dział obronnych. My utraciliśmy 17 aparatów lotniczych, nasi przeciwnicy na zachodzie, wschodzie i na Bałkanie utracili 104 aparaty lotnicze, z czego w walce powietrznej 83, przez zestrzelenie z ziemi 15, przez niedobrowolne wylądowanie poza naszemi liniami 6. W naszem posiadaniu znajduje się 60 nieprzyjacielskich aparatów. Z drugiej strony linii zostało strąconych w sposób dający się rozpoznać 44 aparatów.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, dnia 15. listopada 1916.

W nocy z dnia 13. na 14. bm. obrzuciła jedna z eskadr naszych hydroplanów bardzo skutecznie bombami wybuchowymi i palnymi wojskowe objekty w Doberdob i nieprzyjacielskie pole lotnicze w Beligna. Trafiono w kilka hangarów i spowodowano wielki pożar. Mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły wszystkie samoloty nieuszkodzone.

Komenda floty.

Wojna z Rumunią.

Pochód na Campolung.

Lugano. Paryski sprawozdawca „Stampy“ donosi: Gen. Falkenhayn kontynuuje swój pochód. Zdaje się, iż wojska jego oddalone są od Campolungu zaledwie kilka kilometrów. Mimo trudności Niemcy i Austryacy posuwają się naprzód.

Generalissimus bułgarski o sytuacyi.

Budapeszt. Sprawozdawca „Az Est“ donosi, że w interwiewie z nim gen. Żekow oświadczył: Ogólne położenie wojenne państw centralnych jest nadzwyczaj korzystne. Gdyby wojna miała trwać długo, wówczas armia bułgarska pomnoży się z okupowanych przez siebie obszarów, które historycznie i uczuciowo należą do Bułgaryi. Również sytuacya polityczna państw centralnych ujawnia swą wyższość, jak świadczy proklamowanie niezawisłej Polski. Dwa główne rosyjskie cele wojny, zjednoczenie Polaków pod berłem rosyjskiem i zdobycie Konstantynopola rozstrzygnięte zostały na niekorzyść Rosyi.

Posiłki rosyjskie.

Bazylea. „Figaro“ donosi z Petersburga, iż na południowy front rumuński, szczególnie zaś pod Predeal przybyły poważne posiłki rosyjskie.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. Dn. 12 b. m. Front północny i północno-wschodni: W dolinie Trotus zaatakowały i obsadziły nasze wojska górę Alunis (8 km. na półn. od Goioasa), tudzież Preotesele (7 km. na półn. od Agos). W dolinie Uz zniszczyła nasza artylerya fabrykę w Uzvölgy. Przeciwnik wykonał 8 ataków w kierunku wzgórza Czernica, między Slanic a Oitoz. Odparliśmy je w zupełności, poczem na całym froncie od Vrancea do Slanic przeszliśmy do ataku. Obsadziliśmy wzgórze Lupcel Fatamcartu (?).

W dolinie Buzeu odparliśmy atak przeciwnika. Koło Tabla Butii, Bratocea i Predelut walki patroli. W dolinie Prahova akcya artyleryi przeciwnika przeciw Laresti i Candesti. Bitwa w toku. W dolinie Aluty posunęliśmy się na lewym brzegu dalej naprzód. Na prawym brzegu gwałtowny atak przeciwnika. W dolinie Jiu gwałtowny atak nieprzyjacielski zmusił nas do małego ustąpienia ku południowi. Koło Orsowy zacięte walki.

W Dobrudży posunęliśmy się aż do frontu Imam Cisme-Caranasul, gdzie wzięliśmy 100 jeńców.

Z frontu rosyjskiego.

Artylerya niemiecka pod Stanisławowem.

Bazylea. „Basler Nachr.“ dowiadują się, iż według doniesienia rosyjskiego generała Everta, od szeregu dni artylerya niemiecka z ciężkich moździerzy bombarduje pozycye pod Stanisławowem.

Rosyjski krążownik pancerny na mieliźnie.

Berlin. Według prywatnych depesz ze Sztokholmu, wielki rosyjski krążownik pancerny „Ruryk“ lub „Gromobój“ najechał w zatoce fińskiej poza obrębem portu Hangö na mieliznę. Próby uruchomienia statku są dotychczas bez skutku.

Pojemność „Ruryka“ wynosi 17.300 tonn, zaś „Gromoboja“, spuszczonego na wodę w roku 1906, 13.500 tonn.

Poddani rosyjscy w wojsku angielskiem.

Berno. (B. kor.) „Bund“ donosi: Konsulaty rosyjskie w Kairze i Aleksandryi poleciły wszystkim, w Egipcie mieszkającym poddanym rosyjskim, w wieku obowiązanym do służby wojskowej, by wstąpili do wojska angielskiego.

Wojna z Włochami.

Nowa ofenzywa nad Soczą?

Bazylea. Pisma medyolańskie donoszą, iż armia włoska otrzymała w tych dniach posiłki, złożone z młodych roczników.

Według ogólnego przekonania, odroczenie podróży ministra Bissolatiego na front francuski jest w związku z oczekiwaniem silnych uderzeń włoskich.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z dn. 12 b. m.: Z Trentina doniesiono o niezwyczajnych ruchach wojsk i trenów nieprzyjacielskich w odcinku między doliną Valarsa a Terragnola. — W obszarze doliny Asta i na płaskowzgórzu Asiago walka działowa i patroli.

Na froncie Alp julijskich pogoda ułatwiła działalność artyleryi. Umocniliśmy się na wzgórzu 309, gdzie również znaleźliśmy dalsze działo o kalibrze 15 cm.

Zwołanie włoskiej Izby posłów.

Medyolan. (B. kor.) „Corriere della Sera“ donosi, że Izba włoska z rozmaitych powodów dopiero dn. 5 grudnia znowu będzie otwartą.

Walki nad Ancre.

Komunikat angielski.

Londyn. (B. kor.) Komunikat angielski z dnia 13 b. m. donosi: Dziś rano z obu stron Ancre podjęliśmy atak, który przedarł się przez niemiecką linię obronną na froncie prawie 5 mil. Silne umocnione wsie St. Pierre i Dion wpadły w nasze ręce. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Dotąd naliczono przeszło 3000 jeńców.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. Komunikat francuski z dn. 12 b. m. wieczorem. Uzupełniając zdobycie Saillizel zniszczyliśmy granatami ręcznymi kilka grup domów we wschodniej części wsi. Cała wieś jest obecnie w naszem posiadaniu. Straty Niemców w tych walkach są bardzo wysokie, wnosząc z licznych poległych zaścielających zdobyty teren. Wzięliśmy dotychczas 220 jeńców z 7 oficerami i zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych.

Atak lotniczy na Dunkierkę.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Dn. 13 b. m. nasze samoloty marynarki obrzuciły bombami plac lotniczy St. Pol koło Dunkierki. Zauważono celne strzały.

Bitwa pod Monastyrem.

Paryż. (B. kor.) Komunikat francuskiej armii wschodniej z dn. 13 b. m. donosi: W okolicy Cernej podjęta przed dwoma dniami bitwa, trwa gwałtownie dalej i rozwija się coraz bardziej w wspaniały sukces. Poparci przez silny francuski ogień działowy odnieśli Serbowie w łuku Cernej nowe zwycięstwo nad wojskami niemiecko-bułgarskiemi, które po krwawej walce porzuciły wieś Iven i musiały się cofnąć 3 kilometry w kierunku północnym. Pięć przeciwuderzeń nieprzyjaciela nie zdołało powstrzymać naszego pochodu. Wiele fal szturmujących musiało, po poniesieniu znacznych strat, cofnąć się w nieładzie. — Dalej na zachód rozszerzyły serbskie wojska wraz z francuską piechotą swój sukces na północ od Veliselo. Od d. 12 b. m., dnia rozpoczęcia naszej ofenzywy, pozostawili Niemcy i Bułgarzy w ręku sprzymierzonych 6.000 jeńców, 72 dział, 50 karabinów maszynowych.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Biuletyn turecki z dn. 13 b. m.: Cztery nieprzyjacielskie samoloty rzuciły kilka bomb na Birelseba, nie wyrządziło jednak żadnej szkody rzeczowej.

Front perski i nad Tygrysem: Rosyanie i Anglicy, widząc, że nie mogą odnieść żadnego wojskowego sukcesu, poczynają atakować niebronione miejscowości i szczepy, dopuszczając się wstętnych czynów-plądrowania i gwałcenia. Nasze wojska ukarzą rabusiów. Front kaukaski: Korzystne dla nas utarczki. Na innych frontach nic ważnego.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż. (B. kor.) Aj. Havasa. Izpa deputowanych. Minister robót publicznych Sembat w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie przesilenia transportowego omawiał szczegółowo kwestyę stosunków na kolejach, okrętach i sprawy dotyczące importu, jakoteż wszelkie usiłowania, zmierzające do tego, by zapotrzebowania armii pogodzić z innemi publicznemi potrzebami. W sprawie inicyatywy, by kierownictwo kolei oddano ministerstwu robót publicznych, wyraził minister Sembat zapatrywanie, że kwestya ta nastręcza ogromne trudności, zwłaszcza w obszarze wojennym, gdzie władze kolejowe tak bardzo potrzebują linii kolejowych. Następnie minister wyłuszczył zarządzenia, jakich się chwycono dla usunięcia przesilenia w przewozie.

Poseł radykalny Andre Resse postawił wniosek o odbycie przedewszystkiem głosowania nad wnioskiem postawionym przez niego i kilku jego towarzyszy z odmówieniem zaufania rządowi z powodu braku działalności.

Premier Briand wezwał Izbę, by kwestyę tę traktowała w całości. Jeżeli Ameryka, której koleje są nadzwyczajnie wyposażone, ma drogi komunikacyjne przeciążone, to nie można się dziwić, jeżeli we Francyi przychodzi do przesilenia w przewozie. Nie można jednakże powiedzieć, by sytuacya we Francyi nie zasługiwała na zaufanie, gdyż w kraju żyje głębokie przekonanie, że wojna przechodzi fazę decydującą i zbliża się ku zwycięstwu. To, co kraj pragnie, streszcza się w tem, by rząd przezwyciężył trudności, które z konieczności musiały powstać. Premier apelował do zaufania Izby.

Rząd przyjął porządek dzienny dep. radykalnego Rabier, domagający się jednolitego kierownictwa i przyjęcie ogólnego planu, jakoteż wyrażający nadzieję, że rząd wszystko uczyni, by przeprowadzić urzeczywistnienie tego programu. Izba przyjęła 413 głosami przeciw 103 pierwszeństwo tego porządku dziennego, poczem ustęp wyrażający rządowi zaufanie przyjęto 415 głosami przeciw 86. Następnie przyjęto cały porządek dzienny przez podniesienie rąk.

Przyszła polityka Ameryki.

Londyn. (B. kor.) „Mornink Post“ donosi z Waszyngtonu z dn. 12 b. m.: Oczekują, że w najbliższym tygodniu zapadnie decyzya w sprawie zagranicznej polityki na dalszy czas wojny. Prezydent odbędzie konferencye z członkami gabinetu i wybitnymi przewódcami swej partyi w kongresie i według tego ukształtuje przyszłą politykę. Dotąd nie ma żadnej wskazówki, w jakim kierunku pójdzie nowa polityka Stanów Zjednoczonych. Sądzą, że rokowania zarówno z Niemcami, jak i Anglią będą w energiczniejszy sposób prowadzone.

„Times“ donosi, że Wilson obecnie prawdopodobnie energiczniej wystąpi przeciw Niemcom w sprawie łodzi podwodnych.

Stan zdrowia Monarchy.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz, którego stan zdrowia jest zupełnie zadowalniający, przyjął dziś zwykłe raporta.

Sprawa polska w komisyi głównej.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina, iż na zebraniu wydziału głównego partyi postępowej poseł Payer poczynił następujące rewelacye do obrad Komisyi głównej nad sprawą polską: Opozycya była umiarkowaną i rzeczową. Chodziło głównie o moment oddziałania proklamacyi na ludność polską w Prusiech, jak również o to, czy utworzenie państwa polskiego nie będzie przeszkodą do zawarcia ewentualnego odrębnego pokoju z Rosyą. Wskazywano również, iż nastąpiło odchylenie od tradycyjnej polityki Prus i państwa wobec Rosyi.

Ogółem jednak można było stwierdzić, iż większość potępia politykę pruską wobec Polaków, i że nikt nie mógł znaleźć lepszej pozytywnej drogi, niż tę, którą wybrano w proklamacyi. Wszyscy godzili się na to, iż Królestwo nie może przypaść z powrotem Rosyi, ani też nie może być przez Austro-Węgry lub Niemcy zaanektowane, względnie między nie podzielone. Z zainteresowaniem przyjęła Komisya do wiadomości wywody reprezentanta Koła polskiego w Komisyi.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 15 listopada 1916 r.

Wyjazd bar. Buriana do Berlina.

Wiedeń. (B. kor.) Minister spraw zagranicznych bar. Burian udał się dziś wieczorem do Berlina.

Skazanie czeskich posłów parlamentarnych.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, w dniu 28. października Najwyższy c. k. Sąd obrony krajowej odrzucając zażalenie nieważności zatwierdził wyrok sądu dywizyjnego z dnia 30. lipca br., mocą którego uznano winnymi zdrady stanu i skazano następujących czeskich posłów parlamentarnych: Wacława Choca na 6 lat; Franciszka Burzivala na 5 lat; Jana Vojnę i Józefa Netolickiego po jednym roku ciężkiego zaostrzonego więzienia (dwóch ostatnich za współwinę). Wyrok stał się więc prawomocnym i zostanie wykonanym.

Związki rezerwistów.

Londyn. (B. kor.) „Times“ donosi z Aten: Posłowie ententy przedłożyli rządowi greckiemu dowody, że związki rezerwistów mimo danej obietnicy dalej wykonują swą czynność.

Przejęcie amunicyi floty greckiej.

Berno. (B. Kor.) „Petit Parisien“ donosi z Aten: Greccy oficerowie oddali dn. 11 bm. oficerom francuskim wszystkie zapasy amunicyi na wyspach Leros i Kyra. Wartę grecką zastąpiono francuską i wydanie zaprotokołowano.

„Columbia“.

Amsterdam. (B. kor.) Korespondent „Timesu“ donosi z Waszyngtonu: Doniesienie o zatopieniu amerykańskiego parowca „Columbia“ dopiero po uspokojeniu się morza, gdy wszystkich umieszczono w łodziach, podziała uspokajająco w Waszyngtonie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr Jerzy Tyszkiewicz z Kolbuszowy; Hr. Franciszek Zamoyski z Gródka Jagiell.; Hr. Jan Potocki z Rymanowa; Dyr. Edward Oczosalski z Borysławia; Henryk Karczewski z Morawicy; Dr Juliusz Aszkanazy z Wiednia; Klaudysz Mazurkiewicz ze Lwowa; Dr Jan Walewski z Sanoka; Czesław Łopuski z Pilzna; Jadwiga Skrzyńska ze Sandomierza; Dr Karol Nahlik ze Lwowa; Adolf Steiner z Waniowa; Maryan Wojciechowski ze Lwowa; Tadeusz Potworowski z Hulcz; Stefan Mazurowski z Piotrkowa; Stanisław Komorowski z Bojanowa; Wanda Dybalska ze Strzemieszyc; Anna Gliszczyńska ze Strzemieszyc; Mikołajowie Jankowscy z Okocima; Kazimierz Przygodzki z Kielc; Antonina Żychlińska z Warszawy; Dr Dyr. Maksymilian Liptay ze Lwowa.

NADESŁANE.

†

STANISŁAW ZAJĄCZKOWSKI

em. c. k. starszy Zarządca salin,

prokurzysta i kierownik Oddziału handlowego Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“,

przeżywszy lat 51, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12-go Listopada 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Aleja Słowackiego L. 1 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 15. Listopada 1916 roku, o godzinie 3 popołudniu, na który to obrzęd Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza

»TEPEGE«.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryer Nowy“, „Nowy Kuryer Litewski“, „Gazecie Polskiej“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

Tadeusza i Kazimierza Grafów, mieszkających w Moskwie, Kozicki zaułek 2 m. 267, zawiadamia Zofia Hubicka, iż wiadomości od Was otrzymane. Ojciec rok temu umarł. Majątek w możliwym stanie wydzierżawiony. Mieczkowscy byli dwa razy w sprawach majątkowych. Ignaś gospodaruje. Wszyscy są zdrowi. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk. 6771

Leon Brama, Kielce, ul. Franciszka Józefa nr. 28, zawiadamia Brata Dawidowi Brama mieszka u hrabiego Łubieńskiego, Piotrogród, ul. Karawanna, nr. 18 m. 5, kantor Techniczny, — że wszyscy są zdrowi, otrzymaliśmy od Ciebie 476 koron, lecz to zamała, oczekujemy od Ciebie większej sumy, przysyłaj pieniądze tą samą drogą, — Lolek dobrze wygląda, jest u matki, byłem niedawno u niego. Rubin zdrów, odwiedza nas często, odpowiedz zaraz. 6001

Aleksandra Uznańska p. Czudec Galicya, prosi znajomych przebywających w niewoli rosyjskiej o jakąkolwiek wiadomość o mem synie ZdzisławieWiktorze pomocniku 3 p. Dr. mającego zginąć rzekomo pod Debronowicami dn. 4 czerwca 1916 r. 6908

Czesławowa Dowbor-Muśnicka w Żytomierzu, Józefowa Dowbor-Muśnicka w Doronczu Bolszaja Sadowaja 23, proszą o wiadomość o bracie Konstantym Adamowskim i wujach Adamowska i Herniczkowa Bronowice, poczta Puławy. Gazety rosyjskie prosimy przedrukować. 6706

Nagroda. Uprasza się każdego, ktoby cokolwiek wiedział lub słyszał o zaginionym od jesieni 1914 r. kadecie **Hans Pollatschek** z Aussig a E. (Czechy) raczy zgłosić u Radcy Cesarskiego **H. Pollatschek** w Aussig w Czechach (Austrya). Za autentyczne wiadomości wynagrodzenie. Uprasza się wszystkie dzienniki polskie i rosyjskie o powtórzenie ninejszego ogłoszenia. 6659

Garztecka Zofia i Kazimiera zawiadamiają brata swego Stanisława Garztockiego w Kijowie Kreszczatik o swojem ciężkiem położeniu. Ojciec umarł. Leonka pomagała dotąd swoimi funduszami teraz jest materyalnie wyczerpana. Jadzi dobrze. Ciotka Lodzia chora w Krakowie. Pomóżcie spiesznie. 7050

Garścia Franciszek żoną Heleną i Julian; **Łyssy Ryszard** Kreczyńska z dziećmi zdrowi. Proszą o wiadomości tą drogą przynajmniej o życiu. **Marceli, Elżbiety, Józefa księdza Pawła Garścia i Julii Łyssy** z dziećmi Kazią i Jancią, przebywających 1914 roku Byczkowce koło Czortkowa. Odpowiedź: Dalber Maksymilian Lwów, Głowińskiego 25, II p. 7049

Julia Boguszewska zawiadamia męża swego Henryka, maszynistę z Lublina, obecnie w depot, że jest zdrowa, mieszka u Dobrowolskich w Kraśniku. Dzieci obecnie zdrowe. Stasio przechodził poważną i kosztowną chorobę. Od żadnego w Was do tej pory wiadomości nie mamy. Co się dzieje z Ludkiem i Wackiem? Ludomirowa mieszka z siostrą w Lublinie, prosi o wiadomość o mężu. 7041

Helena Bartnikowska z Lublina, Namiestnikowska 28, zawiadamia męża swego Władysławe, przebywającego w Rosyi w Turgajskiej obłasti, powiat Kumanajski, wieś Worobijówka, że jest zdrowa wraz z dziećmi, tylko niespokojnat o niego. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 2 karty odebrała ostatnią w październiku z dnia 25. lipca. List z fotografią oraz 3 kartywysłała. Gdzie Mieciowie i Józiowie? Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 7043

St. Faliszewski, aptekarz Baligród Galicya poszukuje syna Adama, porucznika 45 p. p., wziętego do niewoli rosyjskiej 24. marca 1915 w Karpatach koło Łupkowa. Upraszam kolegów i znajomych jego o wiadomości co do dalszego losu jego. Proszę pisma plskie w Rosyi o przedruk. 7052

Grychowski Antoni Stryj szkołaKochanowskiego zapytuje Adamusa Antoniego w Stanisławowie Szewczenki 9, czy żona, dzieci zdrowe, sam zdrów, prosi tą drogą odpowiedź. 7051

Janina Dworakowska z Kielc zawiadamia pana Stefana Borowieckiego, że jesteśmy zdrowe jak również rodzeństwo Jego. Proszę o adres. Za wiadomość w „Głosie Narodu“ dziękujemy 7054

Marya Dobrowolska, Kraków. Topolowa 6, zapytuje Stanisławę Sikorską przebywającą w Mohilowie nad Dniestrem stacya drogi żelaznej Rygsko Orłowskiej, czyście zdrowi. W Warszawie rodzice są chorzy, brat Jan umarł. Odpowiedź proszę tą samą drogą. 7053

Pawłowscy, Kamińska i Mroczkowska, zawiadamiają Zatkalika i całą rodzinę w Moskwie Sucharowskaja Płoszczad, Azanowski Perenłok 16, że wiadomość otrzymali. Wszyscy są zdrowi — dla cioci Henryki posłali 100 rb. Bogdan wrócił w kwietniu i mieszka u Lucyana. Celina dostała pieniądze. Iza z babcią jeszcze nie wróciły z Czarnej Strugi. Rybczyński umarł. Kozicka wyszła zamąż. Ciocia Henryka i Maryśka niech piszą: Marszałkowska 47—3. Prosimy bardzo. 6959

Katarzyna Grzybowska z Krzemienia, gm. Kawęczyn, gub. Lubelska, poszukuje brata Józefa, medyka (2-ga armia czynna, 2-gi piechotny batalion, 2-gi lazaret). W domu wszyscy zdrowi. Gdzie nasz brat? Adres mój: Katarzyna Grzybowska, wieś Krzemień, gmina Kawęczyn, gub. Lubelska, p. Janów Jaudo. 7137

Stanisława Gila w Moskwie, zawiadamiają rodzice, Nowa Strzała pod Siedlcami, że zdrowi, siostry również, dobrze im się powodzi. Stasiek Ostrowski znajduje się w austryackiej niewoli. 7136

Grudzińska z Ostrowca zawiadamia Ignacego Grudzińskiego, męża, w Reczycy, gub. Mińska, że jesteśmy zdrowi z dziećmi. Wszystko po staremu. List twój przez Sztokholm pod adresem Proboszcza odebrałam. 7135

Proszę zawiadomić **Józefa Szarogrodera** w Saratowie, ulica Koblewska nr. 15, mieszk. nr. 17, że czytaliśmy umieszczoną w gazecie odpowiedź. Donosimy, że mama, rodzina i krewni zdrowi. Mama, Gutek i Pola pracują w sklepie. Lutek skończył szkołę handlową, Mietek jest w czwartej klasie, a ja pracuję w szkole. Sewkowie często piszą. Pieniądze dwa razy wysłano do Odesy. Cieszymy się, że ojciec się leczy prosimy usilnie dbać o zdrowie. 7106

Jagodzińska, Skarżysko, zawiadamia męża, zamieszkałego: Pietrograd, Jerozolimska 7, że jest zdrowa z rodziną, pieniądze odebrała, prosi o więcej. Irenka na posadzie nauczycielki, Miecio w szkole, Wiesia uczę. 7133

Celina i Kazimierz Kułakowscy — cieszymy się znakiem życia, powodzenia, od 28-miu miesięcy nie mieliśmy wiadomości, ani żadnych pieniędzy — żyjemy fizycznie, materyalnie nędznie. Syn w 7-mej gimnazyalnej; Sobota umarł. — Rodzice Kułakowscy. 7132

Jan Głowacki zawiadamia swoją rodzinę w Kołomyi, że jest zdrów i przebywa w Opawie. Adres: Stanisławowska Dyrekcya kolejowa. 7139

Marya Lewicka, Stary Wiśnicz koło Bochni, prosi o obecny adres córki Hali Lewickiej; w czerwcu b. r. miała adres Równo, Rosya. 7121

Józef Kwasek z Bogoryi, zawiadamia brata Grzegorza, czynnego żołnierza w armii rosyjskiej, że rodzina jego jest zdrowa i znajduje się na tem samem miejscu. Adres p. Panuszewskiego: Reijgrodek Żytomirski, gubernia Wołyńska. 7131

Zofia Lasocka w Kazimierzy Wielkiej zawiadamia męża Kazimierza Lasockiego w Rosyi, że list jeden otrzymała. Odpowiedź wysłana listownie. Pieniędzy potrzeba. 7120

Konopaccy, Lublin, Wieniawska 4, poszukują syna Tadeusza, motocyklistę III- ciej rosyjskiej armii, 2-giej motocyklowej roty, 4-tej kompanii; 15 miesięcy nic o nim nie wiedzą. — Pisma polskie kijowskie i rosyjskie petersburskie, moskiewskie proszone są przedrukować niniejsze ogłoszenie. 7128

Stefana Kasprzaka, żołnierza, tokarza w fabryce w Dźwińsku i żonę jego Henrykę zapytują rodzice z Bęczkowic, gub. Piotrkowskiej, czy zdrowi i czy potrzebują materyalnej pomocy. 7129

Szołowskie z Nałęczowa zapytują p. Jana Wojciechowskiego z Zaporoża-Kamienskoje, gub. Ekaterynosławskiej, gdzie przebywają Brunonowie. Od roku nic o nich nie wiemy, pieniądze w maju otrzymałyśmy, jesteśmy zdrowe, bardzo niespokojne. Prosimy o odpowiedź tąsamą drogą, lub przez Czerwony Krzyż. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 7123

Henia Melweger, Kościelna 10, i Chaja Gutkind, Kozia 9, obie w Warszawie, proszą Liebę Tewelow w Smoleńsku, ul. Nikolska. dom Timaszina, o wiadomość o ich mężach: Jonaszu Melweger i Eliaszu Gutkind — czy zdrowi i gdzie się obecnie znajdują? Obie z dziećmi są zdrowe. Pozdrawiają serdecznie. 7115

Kazubiński Stefan, Kijów, biuro Kruszewskiego. Rodzice proszą o jakąkolwiek wiadomość, gdzie jest i czy zdrowy. Tutaj wszyscy zdrowi. „Dziennik Kijowski“ prosimy o przedrukowanie. — Kazubińscy, Kielce. 7127

Michała Dębskiego, inżyniera na kolei Aleksandrowskiej, u inżyniera p. Rabka, zawiadamia żona, że mieszka przy rodzicach; wszyscy zdrowi; pieniądze w 1915 roku odebrane dwa razy. 7130

Władysława Krogulska, Grzymałów, Galicya, prosi męża Józefa, syna Tadeusza o wiadomość tą samą drogą. Stasia chora. Radzimy sobie, choć ciężko; wiadomości dotąd nie mieliśmy. 7124

Bolesławostwo Kalkstein z Kaźmierzy Wielkiej upraszają czytelników ogłoszeń w Piotrogrodzie o łaskawe zawiadomienie ustne lub telefoniczne Władysława Okońskiego, Newski Prospekt Nr 23, by on tą drogą nadesłał wiadomość o rodzicach i rodzeństwie. 7125

Zawiadamia się **Zofię Kozyrską**, żonę urzędnika kolejowego z Warszawy, że Tadeuszowie Kamińscy i Kozyrscy są zdrowi i proszą o adres i wiadomości do Kamińskich w Łodzi, ul Średnia 3. 7126

Natalia Litwinienko, zamieszkała w Piotrkowie, Aleja Szkolna nr. 9, odpowiada Sylwestrowi Zaniewskiemu, przebywającemu obecnie w Rosyi w Możajsku. gub. Moskiewskiej, że wraz z matką i dziećmi jest zdrowa, jak również Bolesław, który ma obecnie posadę w biurze Milicyi w Rawie, jest zdrowy, dobrze wygląda. Prosi bardzo zawiadomić Teodora o zdrowiu mojem i dzieci i o przysłanie pomocy pieniężnej, gdyż niema z czego żyć. Adres jego ojca: Rosya, gub. Kijowska, powiat czerkaski, miasto Mozeny, Nozar Litwinienko. Wszystkie pisma upraszam o powtórzenie ogłoszenia. 7119

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.